

# WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

## BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 2

Świdnica, od niedzieli 31-go marca, do soboty 6-go kwietnia 1946 r.

Nr. 11

### Czas zdjąć rękawiczki... Dom Społeczny w Świdnicy i nasz stosunek do niego

„Jedziemy falą na Zachód“ — hasło piękne, zrozumiałe dla każdego dobrego Polaka.

Po wyzwoleniu Ziemi Zachodnich powrócili do swych rodzinnych stron ci wszyscy, których wyparła teutońska przemoc, równocześnie wraz z władzami administracyjnymi popłynęła na nowoodzyskane ziemie fala pionierów. Czemu się tedy dzieje, że nie tylko brak dzisiaj ochotników na wyjazd pionierski lecz nawet wracają do tymczasowych wojennych siedzib autochtoni Ziemi Zachodnich?

Każdy z nas, Polak z Zachodu, został przez okupanta ograbiony z wszystkiego. Rzeczpospolita odzyska większość mienia państwowego lecz nam nie wróci ani książek, ani mebli, ani bielizny, ani wreszcie drobiazgów codziennego użytku żaden układ i żadna konferencja. Straciliśmy w niejednym wypadku to, co było dorobkiem całego naszego młodego życia! Dzisiaj wracamy do siebie i nawet marzyć nie możemy o odzyskaniu mienia. Jakże tu marzyć, kiedy człowiek tuła się bezdomny, sypia po klatkach schodowych i po korytarzach u znajomych. Urząd Mieszkaniowy urósł do rozmiarów olbrzymiej maszyny, która jednak ma poważne braki konstrukcyjne i źle działa, albo wcale nie działa — nie dlatego, by ktoś okazywał złą wolę... Powód leży gdzieś indziej: — niepotrzebnieśmy włożyli rękawiczki, przystępując do porządkowania Ziemi Zachodnich. Czas je zdjąć i odrzucić! Jeśli na tych czy owych zostało coś brudu, usunąć razem z rękawiczkami — takie łatwo się brudzące łapy! Niemców ostro i krótko w garść!! Bo my dłużej nie możemy tego znosić, żeby ci, którzy nas i całą Europę okradali przez przeszło 5 lat, wynosili teraz na place targowe łupy wojenne. Płyną im do kieszeni złotówki i dolary za kosztowności, za kryształ, za dywany, za odzież, za dzieła sztuki, które ich synalkowie z trupimi główkami na czapkach „mti Fleiss und Mühe“ zwozili ze swych okupacyjnych synchur. Nie chcemy dłużej dowiadywać się że ten czy ów Niemiec zajmuje wielopokojowe mieszkanie. Na Śląsku nie ma miejsca dla Niemców! Pięciokilowy tobolek w rękę i marsz odrabiać swoją powinność!! Jeśli się, Polaku, zlitujesz dzisiaj nad „nieszczęśnikiem, że mu w szóstym roku kataklizmu zbrakło pełnotłustego mleka — ono ci w podziękę za lat 20 kolbą wytrąci z ręki ostatni kęs czarnego chleba! Nie chcemy słyszeć o litości, a jeśli masz zbyt słowiańskie serce — zamknij oczy, gdy widzisz, jak kolumny przestępców wyruszają tam, gdzie ich miejsce.

Tylko nie zwlekać, obywatele! Zdjąć rękawiczki, żeby gołą skórą poczuć szorstkość, a miejscami odrażającą lepkość tego, co się dzieje na Zachodzie Polski i wymiatać i szorować! Szybciej, bo już na zielone sukno pada zmartwychwstały cień pana z lwią grzywą.

O polityce porozmawiamy później, gdy skończymy porządkować bo najmniejszego znaczenia nie ma spór o to, jak kto jest zabarwiony wobec faktu, że stajemy w obliczu rozstrzygnięć, które mają zadecydować o bycie naszego kraju i narodu. Historia jest wiecznie żywa i co kilka lat się zmieniają granice państwa się łączą, rosną i rozpadają. Naród silny będzie się odradzał i trwał, jak my trwałimy przez tyle wieków pod ciosami niemieckiego młota tu, na Dolnym Śląsku.

Lecz powiedzmy sobie otwarcie, że dalszych sześciuset lat nie wytrzymałybyśmy. Po ich upływie nie mielibyśmy oparcia dla naszych praw. Dziś to oparcie mamy, dziś te prawa są na samym wierzchu historycznych wypadków, a my zbrojni i odrodzeni stoimy wobec rozgromionego wroga.

Cóż, kiedy my wolimy spory między sobą toczyć, obracać na wszystkie naraz strony i dążyć do osobistych korzyści. Dzisiaj ten i ów dobędzie parę blyszczących złotych monet zamorskich, jutro cały naród razem z tymi posiadaczami walut zejdzie na działy. Bo nie wszystkim się chce myśleć o sprawach Polski. Czas zdjąć rękawiczki i być jeszcze mądrzejszym od owego Niemca, który twierdził, że o wszystkim na świecie decyduje fakt posiadania. T. W.

Na innym miejscu „Wiadomości Świdnickie“ umieściły komunikat Stowarzyszenia „Dom Społeczny w Świdnicy“, który informuje mieszkańców naszego miasta i powiatu o celach i zamiarach Stowarzyszenia.

Sądzę, że dobrze będzie, gdy w ramach krótkiego artykułu zapoznam czytelników jak do powstania tego Stowarzyszenia doszło, dlaczego grono obywateli naszego miasta, pomimo powszechnej bierności zorganizowało i założyło „Dom Społeczny“ uchwalając odpowiedni Statut. Pragnę podzielić się z Czytelnikami tymi myślami jakie nurtowały wśród członków założycieli Stowarzyszenia.

Los dobry czy zły chciał i kazał nam żyć na przełomie dwóch epok. Epoki wyzysku człowieka przez człowieka i epoki zakładania fundamentów pod nowy ustroj współżycia i współpracy człowieka z człowiekiem i całych narodów. Los wybrał nasze pokolenie. Prace nad założeniem tych fundamentów, zręby nowego ustroju mamy wykonać my. Możemy to nazwać szczęście i być dumni z wyboru bo okres ten w historii ludzkości będzie gęsto zapisany i ważkie momenty, osiągnięcia czy błędy będą tam wyrzeźbione, możemy mieć żal do losu, że na nasze barki włożył trud tak ogromny — możemy błogosławić lub przeklinać — jak kto woli — nie możemy tylko od pracy tej, od obowiązku tego uchylić się, jak nie możemy zatrzymać czasu.

Musimy tylko zdać sobie sprawę, że dotyczy to nie tylko nas, osadników Dolnego Śląska, nie tylko wszystkich Polaków, ale całej ludzkości. Tym co skłonni są przeklinać zarządzenie losu, świadomie to przyniesie niewątpliwie pewną ulgę, gdyż leży jeszcze w naturze człowieka czuć się lepiej gdy się wie, że kłopoty mam nie tylko ja ale i moi sąsiedzi.

Musimy więc budować nowy ustrój. Musimy stworzyć nową Polskę, Polskę Wolną, Demokratyczną, taką, jaką ją pragnie i musi mieć uświadomiony robotnik, chłop i inteligent pracujący.

Musimy stworzyć taki ustrój, w którym nie będzie głodnych i wydziedziczonych, w którym ilość dóbr, wytworzonych dzięki geniuszowi Człowieka, ujarzmieniem sił przyrody i pracy ludzkiej wystarczy dla wszystkich.

Musimy nadrobić zaniechania z okresu pottorawiekowej niewoli, musimy zaleczyć rany wojny i okupacji hitlerowskiej, musimy za wszelką cenę zbliżyć się do przodujących nacji świata.

Nie wolno nam pozostać w tyle. Nie wolno nam poddać się zniechęceniu, nie wolno nam tylko biernie płynąć z nurtem epoki.

Na nas, osadnikach Dolnego Śląska, leży podwójny obowiązek. Musimy dotrzymać kroku z resztą Kraju w tej nowej, twórczej pracy i musimy jednocześnie przejąć tą ziemię w sposób nierozdzielny, zespolić ją z Macierzą, tak, aby dzieci nasze nie mogły nam zarzucić zaniechania i niewykorzystania tej jedynej w historii naszej okazji do zbudowania Polski naprawdę Wolnej i Demokratycznej nie tylko politycznie ale i gospodarczo.

Wiele razy użyłem słów musimy to, musimy tamto, musimy jeszcze to. Nie wolno nam tego i tego.

Wiemy, że stoją przed nami olbrzymie zadania, znacznie większe niż przed narodami, którym los oszczędził bliższej znajomości z bestją hitlerowską.

Wiemy, że do wykonania tych zadań już przystąpiły miliony rodaków i to z chwilą wyzwolenia z pod okupacji niemieckiej pierwszego skrawka Polski, wiemy, że prace tą podjęliśmy i rozszerzaliśmy w miarę wypędzania wroga, jeszcze podczas trwającej wojny, że zadanie to lepiej lub gorzej wykonujemy na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, wojskowego i t. p. Wiemy, że mamy już pewne dodatnie osiągnięcia tak na odcinku gospodarczym, jak i politycznym, że jest co raz lepiej, chociaż poprawa ta postępuje bardzo powoli.

Więc o cóż chodzi zapyta niejeden czytelnik? Skoro jest lepiej to poco się martwić, poco brać na siebie nowy trud, nowe obowiązki! Skoro już widać poprawę, skoro już jest lepiej niż było rok temu, to zostawmy tak jak jest, a stopniowo będzie lepiej i bez mego udziału.

Tym Obywatelom muszę odpowiedzieć! prace początkowe, prace przygotowawcze narzędzi, opracowania wstępnych planów, prace organizacyjną mogła wykonać część społeczeństwa, ta, której u nas nigdy nie brakło na wysuniętych, najtrudniejszych placówkach. Ale pracy całej, pracy zakładania zrębów pod nowy ustrój naszego państwa, ustrój uzgodniony z zamierzeniami, powtarzam, całej ludzkości, ta pracująca już część naszego społeczeństwa nie podzwignie. Prace ta musi wykonać cały naród. Musimy wciągnąć do niej tą, bardzo znaczną niestety, resztę społeczeństwa, która od pracy tej stroni, która woli łatwy, duży zarobek, która chce zaspakajać swoje potrzeby kosztem innych, wyzyskując sprzyjającą im koniunkturę.

Znaczna część naszego społeczeństwa, w wyniku sześciolletniej okupacji, kiedy praca była przekleństwem, kiedy uchylanie się od niej było cnotą, tkwi w nabytych pojęciach. Wiele, zbyt wiele młodzieży, wyzyskiwanej przez okupanta w pracy przymusowej, nie zaznało jeszcze radości pracy wolnej, twórczej, która jedynie może dać prawdziwe zadowolenie. Zbyt wiele mamy takich, którzy stronią od źle obecnie opłacanej pracy.

Oprócz poważnych, ujemnych pozostałości naszego własnego dotychczasowego życia społecznego, mamy olbrzymie spustoszenie moralne, zdeprawowanie i zdemoralizowanie jakie zasiał hitlerizm. Działał on nie tylko metodą gwałtu i rozboju ale i metodą zatrucia i deprawacji. Pamiętamy dobrze, jak okupant troskliwie budował domy gry, jak popierał pijanstwo, jak zamykał oczy na potajemne gorzelnictwo, jak tolerował i popierał pornograficzne lub brukowe powieściadła.

Triumf Hitlera z zagrobu, jak lapidarnie ujął to Ob. Leon Chajm, polega na zdeprawowaniu i zdemoralizowaniu człowieka.

Bardzo bolesnych i niebezpiecznych objawów tego mamy u nas wiele. Na pierwszym miejscu niewątpliwie należy postawić korupcję.

(ciąg dalszy na 2 stronie)

Dnia 30 marca zostaje otwarta

## Cukiernia - Kawiarnia

### Rynek 5

Własne wyroby cukiernicze  
Kawę, herbatę z aparatu „Express“

poleca **A. Dubicki**

## Dom Społeczny w Świdnicy i nasz stosunek do niego.

(dalszy ciąg z 2 strony)

Na miejsce dogmatu świata pracy, że trzeba pracować aby jeść cynicznie, bezczelnie, liczne niestety jednostki, zdemoralizowane na okupacyjnym pas-karstwie, co raz śmieiej, co raz pewniej ośmielają się szerzyć poglądy „nie będziesz kradł, nie będziesz jadł.“

Amoralność, ohyda tego i podobnym mu poglądów nie potrzebuje uzasadnienia, jest przez wszystkich uczciwych ludzi zrozumiałe. Jednak nie każdy z nas rozumie, że tolerowanie, że nie reagowanie w stosunku do tych, co takie poglądy szerzą i według tej recepty postępują, jak bardzo niebezpieczne, jest wprost zgubne dla naszej przyszłości. Nie wszyscy niestety, pojmują konieczność walki z korupcją, nie wszyscy gotowi są do współpracy na tym polu, nie wszyscy zdają sobie sprawę z metod jakie należy zastosować, z dróg jakie należy wybrać, aby praca na odcinku leczenia chorej psychiki znacznej części naszego społeczeństwa, aby praca nad wychowaniem nowego, uspołecznionego obywatela dała dobre wyniki.

Druga choroba czy wada jest nadmierny alkoholizm. I znów nie potrzebuje ilustrować tego przykładami, nie muszę podawać cyfr statystycznych, aby przekonać Was Obywatelo o groźbie tego niebezpieczeństwa! Jak to tak powszechny objaw, tak wszystkim znany, jest to tak niesporna, bezpośrednio przyczyna wjełu, jeżeli nie wszystkich bolączek obecnego naszego życia, że wypadnie nam tylko zadać sobie pytanie do czego to może i musi doprowadzić, gdy nie przeciwstawimy się temu w sposób zorganizowany.

Nie chce być źle zrozumiałym, dlatego też odrazu zastrzegam się iż nie jestem zwolennikiem prohibicji na wzór amerykański. Doświadczenia tego państwa wykazały całą niepraktyczność takiego jednostronnego załatwiania sprawy...

Trzecia nasza wada jest nieumiejętność, jest niechęć do życia zbiorowego. Stosujemy wciąż i wszędzie niezbyt mądre przysłowia „Każdy sobie rękę skrobie“. Jest to pozostałość po półtorawiekowej niewoli, gdy wszelki objaw zbiorowego życia, był w zarodku zwalczany przez zaborców, gdy aby przetrwać, aby żyć, trzeba było nie raz być egoistą... Jest to objaw, który musiał się rozwinąć wśród społeczeństwa o dużym odsetku analfabetów i wydziedziczonych z jednej strony i stosunkowo nieliczną warstwą posiadaczy z drugiej strony, żyjącą i używającą w zamkniętym kole wybranych.

Gdy wśród społeczeństwa wolnych rozwijało się życie intelektualne, gdy tworzyły się liczne grupy, stowarzyszenia, kluby i t.p. o tych czy innych zainteresowaniach, u nas tylko stosunkowo bardzo niewielki odłam społeczeństwa mógł tworzyć i urabiać typ człowieka uspołecznionego.

U nas było i jest zbyt wiele jeszcze ludzi, którzy nie mają ani zrozumienia, ani zainteresowania dla spraw leżących poza zarobkiem i szybkim zarobkiem. Jedni ogłuszeni kieratem codziennych potrzeb i braków, zmęczeni pracą, drudzy w pogoni za zdobyciem majątku, nie rozwijają swej skromnej inteligencji, nie mają do tego ani czasu, ani, niestety chęci.

Nie będę mnożył dalszych objawów naszych chorób czy wad. Jest ich wiele i każda wymagała by przynajmniej osobnego artykułu wybrałem kilka moim zdaniem najważniejszych, wymagających już, zaraz naszego zbiorowego wysiłku, naszej planowej pracy i walki.

Wiemy wszyscy, że nie wystarczy stwierdzić chorobę, postawić diagnozę. Trzeba ją leczyć, a przede wszystkim trzeba zapobiegać jej szerzeniu się, trzeba chronić, od zarazy organizmu zdrowe, lecz podatne na zarazę, trzeba je uodpornić.

Jest wiele instytucji, które są powołane do tej pracy i które mogą prowadzić do celu.

Jest to przede wszystkim szkolnictwo, ale ono może objąć tylko część społeczeństwa, przeważnie młodzież, Sądzę jednak, że w obecnym stanie rozwoju społeczeństwa, wymaga i ono pomocy społeczeństwa, zdjęcia z niego części ciężaru.

Partje i stronnictwa polityczne i organizacje młodzieżowe zorganizują i wciągną do życia społecznego i do walki z ujemnym wśród niego objawów, druga część społeczeństwa. Pozostaje jeszcze zbyt dużo część społeczeństwa, dla której brak tego cementu, który by je łączył w jedną zorganizowaną całość.

Jest niewątpliwy brak takiej instytucji, która by umożliwiała i ułatwiała jednocześnie się jednostek o wspólnych zainteresowaniach, która by stopniowo lecz wytrwale wytrącała z ręki alkohol, a dawała godziwą rozrywkę, która by budziła zainteresowanie narodowe, uczyła pojmowania piękna natury czy dzieł sztuki, która by była bodźcem do szlachetnej rywalizacji na polu twórczości, która by wychowywała obywatela społecznika, dla którego szklane domy Żeromskiego nie były by ostoją, lecz realnym celem życia. Innymi słowy brak u nas było instytucji, która mogła by zjednoczyć wszystkich obywateli dobrej woli bez względu na przekonania polityczne, bez względu na majątek, bez względu na zasób wiedzy i inteligencji.

Taką instytucją może i powinno być Stowarzyszenie Domu Społecznego.

Należy zorganizowane, umiejętnie prowadzone przez ludzi dobrej woli, szczerych demokratów i społeczników, pozostające pod opieką i stałą kontrolą całego społeczeństwa, dostępne dla najszerzych rzesz,

## Rada Bezpieczeństwa będzie rozważać sprawę irańską

Nowy Jork (ant. wt.). — Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ pierwszy zabrakł głos przedstawiciel Związku Radzieckiego — ambasador Gromyko. Na wstępie Gromyko określił stanowisko ZSRR w stosunku do Rady Bezpieczeństwa jako instrumentu polityki pokoju.

W kwestii irańskiej Gromyko wysunął wniosek, aby nie stawiać jej na porządku dziennym obrad, ponieważ zostało osiągnięte bezpośrednie porozumienie pomiędzy zainteresowanymi rządami. Od dwóch dni trwa ewakuacja wojsk radzieckich z terenów perskich, która zostanie ukończona w ciągu 5-6 tygodni.

Delegat Stanów Zjednoczonych — minister Byrnes oraz brytyjski Cuningham, stanęli na stanowisku, iż sprawa irańska musi być jednak rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegat Polski-ambasador Lange zwrócił uwagę na art. 35 Karty Narodów Zjednoczonych, według którego strony zainteresowane w jakimkolwiek sporze powinny szukać rozwiązania między sobą w rokowaniach bezpośrednich, co w danym wypadku miało miejsce. Wobec tego Lange podzielił stanowisko Związku Radzieckiego aby sprawy irańskiej nie umieszczać na porządku dziennym.

## Premier Gouin o groźbie szybkiej odbudowy Niemiec

Paryż (ZAP). — Premier francuski, przemawiając w niedzielę w Strasburgu, w stanowczych słowach domagał się uwzględnienia znanych postulatów Francji w odniesieniu do Niemiec. Tragiczne doświadczenia Francji z dwóch wojen światowych nie pozwalają Francji odstąpić od żądania długoletniej wojskowej okupacji Niemiec i utworzenia międzynarodowego konsorcjum, które przejęło by ciężary przemysłu Zagłębia Ruhry.

W tych sprawach, oświadczył premier, panuje we Francji zupełna jedność poglądów. Losy przyszłej

wojny leżą nadal nad Renem. Aby tej nowej wojny uniknąć, należy stworzyć silną organizację między narodową, która przejmie przemysł na Renem.

Przechodząc do sprawy węgla z Zagłębia Ruhry, szef francuskiego rządu oświadczył, że obecny stan rzeczy jest dla Francji nie do przyjęcia. Na 1.120.000 t. wydobytego węgla, przydzielono Francji tylko 316.000 ton, ilość zupełnie niewystarczająca dla odbudowania zniszczonego francuskiego przemysłu, a specjalnie dla produkcji stali. Przy obecnym rozdziale Niemcy są wyraźnie uprzywilejowane.

## Kto znał Leisla przed wojną lub w czasie okupacji?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich na m. st. Warszawę badając tryb funkcjonowania tak zwanego Starosty Miejskiego (Stadthauptmann) Ludwika Leista oraz podległych mu urzędników niemieckich w związku z bezmierną ilością zbrodni niemieckich popełnionych na terenie m. st. Warszawy za czasów okupacji zwraca się do wszystkich instytucji oraz osób prywatnych, które posiadają jakiegokolwiek dokumenty — zarządzenia, obwieszczenia, odezwy pochodzące ze Stadthauptmannschaft'u, podpisane przez Leista lub jego zastępcę, z prośbą by wszystkie te dokumenty przekazały Okręgowej Komisji.

Jednocześnie Okręgowa Komisja wzywa wszystkie osoby, które z jakich bądź powodów zetknęły się z Leistem i podległym mu urzędem: które miały możliwość zaobserwowania sposobu postępowania Leista i porządku urzędowania podległego mu urzędu, wreszcie te osoby, które stykały się z Leistem lub znały go przed wojną w czasie gdy podobno mieszkał w Warszawie i pracował w jakiejś instytucji prywatnej — by możliwie rychło stawily się osobiście do biura Okręgowej Komisji lub też w czasie najbliższym nadesłały swe adresy. Biuro Okręgowej Komisji znajduje się w Warszawie przy ul. Leszno 53-55 6 piętro pok. 617 w gmachu Sądów Grodzkich.

## Ze świata

W Berlinie nie wolno budować  
Dozwolone tylko większe remonty

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi, że na zebraniu komendantów sojuszniczych Berlina pod przewodnictwem generała Smirnowa postanowiono nakazać burmistrzowi berlińskiemu wydanie zarządzenia zabraniającego przeprowadzania remontu budynków, przewyższającego sumę 500.000 marek oraz wznoszenia nowych budowli, koszt których przewyższa sumę 200.000 marek. Wszelkie prace nad odbudową lub też remontem budynków wymagają zezwolenia komendantów wojskowych odnośnych stref okupacyjnych.

Odbudowę Berlina  
kosztować ma 12 miliardów marek  
Oto co Niemcy już dzisiaj sobie planują.

Berlin (ZAP). Odbudowa Berlina pochłonie 10 do 12 miliardów marek usunięcie gruzów 1,5 miliarda, jak oświadczył przedstawiciel zarządu miejskiego. Największą trudność stanowić będzie nie strona finansowa, lecz zdobycie materiału budowlanego i sił fachowych.

Ciekawe zagadnienie  
czy wolność panująca  
w Polsce jest wystarczającą

Londyn. (SAP). W Izbie Gmin konserwatywny poseł sir R. Glynne zgłosił interpelację do ministra Bevin, czy Szkotki i Angielki, które wyszły za mąż za żołnierzy polskich, uzyskują prawo wyjazdu do Polski i „jaki są gwarancje odpowiedniego traktowania ich w razie przyjazdu do Polski?“

Minister Bevin odpowiedział, że zagadnieniem tym zajmie się wyznaczony przez premiera Komitet ministerialny, który będzie współpracował ze wszystkimi resortami, zajmującymi się tymi sprawami.

Stowarzyszenie Domu Społecznego może wykonać zadania, o których pisaliśmy wyżej, a które dadzą się streścić w jednym i wychowanie obywatelskie.

Takie były myśli i dążenia członków założycieli. Reszta należy do Ciebie Czytelniku, Obywatelu miasta i powiatu Świdnica.

Wszyscy, dla których słowa naród, wolność, ojczyzna, demokracja sprawiedliwość, prawa, kultura nie są prostym dźwiękiem, którzy chcą w słowa te tchnąć rzeczywistą treść powinni zapisać się na członków Stowarzyszenia Domu Społecznego i w miarę swych zdolności, wiedzy środków materialnych, a

Oświadczenie ambasadora Langego w Waszyntonie.

Waszynton (PAP). W odpowiedzi na pytanie współpracownika agencji prasowej International News Service, Lovinga, w sprawie politycznego znaczenia wywiadu udzielonego przez Stalina korespondentowi amerykańskiemu — ambasador Lange, delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa, oświadczył:

„W zupełności podzielam stanowisko, że wszystkie narody pragną pokoju i nigdy nie brałem poważnie głupich poglądów o nowej wojnie. Żadne z wielkich mocarstw nie chce wojny i to wystarcza dla zabezpieczenia pokoju.

Szczególne znaczenie posiada zapewnienie generalissimusa Stalina o równości wszystkich państw oraz o tym, że wielkie mocarstwa nie powinny panować nad małymi narodami. Rząd polski ma pełne zaufanie do tego oświadczenia i w tym duchu prowadzi swą politykę. Polska przywiązuje wielką wagę do dobrych i przyjaznych stosunków między wielkimi mocarstwami, a w szczególności między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

## Dyzury aptek:

w bieżącym tygodniu t. j.  
od dn. 30 III do dn. 5 IV bm. włącznie,  
dyzuruje:

## WARSZAWSKA

ul. Jadwigi 2

przedewszystkim z dobrą wolą i wiarą w lepsze jutro, stale współpracować i popierać wysiłki Stowarzyszenia.

Chcę wierzyć, że apel ten znajdzie szeroki odzew. Będzie to, moim zdaniem, sprawdzianem dojrzałości Społecznej Obywateli Świdnicy.

Jeśli jestem w błędzie, jeśli krusze kopie o powstanie i rozwój instytucji zbędnej, proszę o rzeczową krytykę na łamach „Wiad. Świdnickich. Pragnę jej nawet, gdyż nie tak nie zabija myśli, tak nie gnębi jak bierność, obojętność i apatja społeczeństwa.

(—) Mikołaj Dubicki.

## Ojczyzna

Długo dla nas byłaś obcym słowem  
Od święta,  
Falszywym,  
Jak uśmiech prezydenta.

Nie schodziłaś z ust generatów  
Z amarantów,  
Aż zesłałaś wreszcie zdradzona  
Do ludu — do partyzantów

Tam nikt nie grał bohaterów,  
A jeśli chwycił się za serce  
To naprawde,  
To umierał

Tam w bitwach i pieśniach,  
A pieśni są harde,  
A życie jest twarde —  
Przestałaś być słowem na parade

W ludziach prostych w prostej śmierci,  
Znowu nabrałaś krwi,  
Serdecznej treści —  
Cześć Ci!

Borowy (1939).

## Stronnictwo Demokratyczne w Świdnicy w nowej siedzibie

W dniu 30 marca 1946 roku o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w Świdnicy uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu Stronnictwa Demokratycznego we własnym budynku przy ul. Zeromskiego 14.

Na uroczystość powyższą zaproszeni zostali członkowie aktywów partii politycznych, mające swoje siedziby w Świdnicy, oraz członkowie czołowych organizacji zawodowych i kulturalno-społecznych.

Na powyższą uroczystość spodziewany jest przyjazd Władz Naczelnych Stronnictwa Demokratycznego, oraz Wojewódzkiego Aktywu tegoż Stronnictwa. Uroczystość zaszczyli swoją obecnością również Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, I Wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, Prezes Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego na Dolny Śląsk Dr. Kulczyński, oraz I Wiceprezydent m. Wrocławia, członek Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego na Dolny Śląsk, Dr. Podgórski.

Z okazji poświęcenia lokalu wygłosi odczyt Mgr. Marusiński Jerzy, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, I Wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego na Dolny Śląsk na temat polityczny:

„Wczoraj, dziś i jutro Polski”,

w którym prelegent poruszy najaktualniejsze zagadnienia chwili obecnej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że Sekretariat Stronnictwa Demokratycznego jest czynny w tymże lokalu od godz. 10—12 i od 15—17 popołudniu codziennie z wyjątkiem świąt.

## Szyfrowe prace

(dalszy ciąg)

Niestety, długi na sto metrów dziedziniec okazał się za krótki dla mego przyjaciela, wobec czego po żegnaliśmy mechanika i udaliśmy się na ulicę. Na dystansie około pięciuset metrów pchaliśmy wspólnymi siłami motocykl. Maratoński biegacz na olimpiadzie nie czuje tego u mety, co czułem ja podczas tych pięciu minut. Krew zalewała mi oczy, ale pchałem bohatercko, powtarzając sobie przez zaciśnięte zęby:

— To nic, im lepiej się go teraz rozpędzi, tym lepiej po tym pojedzie! —

Przyjaciel mój rzucił mi od czasu do czasu przez ramię krótki rozkaz:

— Pchaj! Silnie! —

Pchałem, co wlało, i nie wiem, co się stało, bo oto z kolei motor zaczął nas wlec nagle, z coraz to większą szybkością, za sobą. Ledwie mogłem nadążyć nogami, co przychodziło mi tym trudniej, że przyjaciel mój, widocznie dla zahamowania, wyczytniał kierownicą najfantastyczniejsze skręty.

O mały włos nie wpadliśmy na drzemiacą u dyszla szkapę, ta jednak, zoczywszy w ostatniej chwili, co się święci, nadspodziewanie lekko wskoczyła w pobliski ogródek, tamiąc sztachety. Zanim ktokolwiek się zorientował, co się stało, byliśmy już daleko. Wiadomo, motor...

Wreszcie motocykl, ulegając twórczej woli swego pana, zaczął zwalniać, wzamian jednak ryczał coraz straszliwiej. Wkrótce stanął zupełnie, grzmiąc jak Niagara, i wtedy nadeszła wymarzona chwila: przyjaciel dosiadł go okrakiem, ja zaś, nie czekając, aż odjedzie, błyskawicznie wskoczyłem na tylne siedzenie. Prawda jest, że wyładowałem na szosie, albowiem motocykl niespodzianie szarpnął się ku przodowi, lecz prawdą jest również i to, że za drugim razem powiodło mi się całkiem dobrze. Trzymając się jedną ręką za uchwyt, drugą natożyłem czemś przedziej moje okulary, bowiem wiele już słyszałem o tym, jak niebezpiecznie jest jeździć bez okularów. Po tym usadowiłem się wygodnie i czekałem.

## Chirurgia, czy kosmetyka?

Znakomity autor ogrodniczy, Bronisław Gąteczyński pisał: „Daleko łatwiej dobrze posadzić drzewka, niż później zaopiekować się nimi.”

Co drugi „miłośnik” ogrodnictwa wyobraza sobie, że opieka nad drzewkiem rozpoczyna się na wiosnę od amputacji przynajmniej trzeciej części gałęzi i jest święcie przekonany, że przyroda pomyliła się srodze, dając drzewom konary i gałęzie. Drugi, łagodniejszy gatunek „miłośnika”, jeżeli już nie urządzi z ogródka kliniki chirurgicznej, to zamienia go przynajmniej na salon fryzjerski, w którym każdego klienta obowiązkowo strzyże się na jeża.

Gdyby ci domorośli ogrodnicy umieli obserwować życie drzew, to spostrzeżliby łatwo, że po pierwsze, im silniej drzewo rośnie, tym silniej owocuje i odwrotnie, płodne drzewa mają słaby wzrost.

Powtórze, spostrzeżliby, że im silniej młode pędy drzewka przycinamy, tym silniejszy ono nowy przyrost wytwarza. Wtedy cały wysiłek życiowy wkłada w odrobienie swoich strat wzrostu, a przez to niewiele mu już pozostaje siły na owocowanie.

„Miłośnik rozumie, że najsilniejsza nawet lokomotywa towarowa, ciągnąca setkę ładownych wagonów, pozostanie daleko w tyle za mało obciążonym

pociągiem pospiesznym, ale nie może pojąć, że zaplanowanie od jabłoni lub gruszy, aby odnawiała utracony przyrost i jednocześnie owocowała — przekracza jej naturalne możliwości. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli usuwamy grubsze konary i gałęzie drzewa, będącego w pełni wieku i rozwoju. Ostabiamy wtedy bezpowrotnie jego siły żywotne, zaktócamy cały układ zasadniczy i znów utrudniamy owocowanie.

Pocóż w takim razie istnieją ogrodnicze noże i piłki, do których mnie tak ręce świerzbią? — zapyta oburzony „miłośnik”. — Przydadzą się, gorący kolego, przydadzą: wytniemy nimi wszystkie krzyżujące się i wszystkie rosnące do środka korony, lub stożka pędy, usuniemy dzięki i „wilki”, wyrównamy rany, pochodzące ze złamania, odpilujemy, suche, lub usychające gałęzie i... nic, absolutnie nic więcej wycyzniać nie będziemy.

A gdy będziemy mieli do czynienia z zapuszczonym drzewem formowanym, lub bardzo zagęszczoną koroną, to weźwiemy pomocy ogrodnika, aby on pociął. I będziemy pamiętać, że ogródek działkowy lub przydomowy, to własność publiczna, której lekko-myślnością i niefachowością nie wolno nam niszczyć.

I. M.

## Nieznajomością ustawy nikt nie może się zasłonić

Nowożytne życie społeczne, coraz bardziej skomplikowane, stosunki wojenne, gospodarze i powojenne, wprowadzenie nowych pojęć prawnych, skłania społeczeństwo do wydawania coraz to nowych przepisów prawnych, stwarza niezmiernie wielką ilość dóbr prawnych i sytuacji dla tych dóbr niebezpiecznych.

Wynikiem tego rodzaju stosunków jest, że przeciętny obywatel nie wie często co jest w danej chwili przestępstwem, a co nim nie jest.

W tych warunkach obowiązek społeczny nakłada na każdego obywatela coraz większą ilość obowiązków należytego informowania się, pełnego zdawania sobie sprawy z tego co przedsięwzięje i w jakich warunkach. Obowiązkiem obywatela przedsiębiorczego jakkolwiek czynność wchodząca w sferę interesów poszczególnych współobywateli bądź całego społeczeństwa, jest dołożenie wszelkich starań, aby zapoznać się z istniejącymi przepisami, by nie popełnić czegoś takiego co wychodzi na szkodę bądź to jednostki bądź społeczeństwa.

Interes społeczeństwa wymaga, by wymiar sprawiedliwości nie natrafiał na trudności wynikające z twierdzenia, że sprawca nie wiedział, że dany czyn jest karygodny, że dane działanie jest niekorzystne, czy też szkodliwe.

Nieznajomością jednostronnego przepisu prawnego stanowi karygodne niedbalstwo i w tym wypadku kodeks karny nie przewiduje bezkarności sprawcy, a ustawa cywilna nakłada na sprawcę obowiązek wynagrodze-

nia szkody, świadczenia, działania, czy też zaniechania czegoś, zależnie od okoliczności sprawy.

Wszystkie przepisy prawne ogłaszane są w Dzienniku Ustaw R.P. — nie wielu Obywateli i to w największej części urzędnicy tą drogą zaznajamiają się dla celów zawodowych lub urzędowych z ogłoszonymi i obowiązującymi normami prawnymi, a przecież interes społeczny wymaga, aby jak najszersze warstwy społeczeństwa zaznajomiły się z obowiązującym ustawodawstwem.

Aby szerszemu ogółowi społeczeństwa na terenie okręgu Sądu Okręgowego w Świdnicy umożliwić i udostępnić zapoznanie się z obowiązującym ustawodawstwem Koło Demokratów Prawników w Świdnicy skupiające prawników demokratów na terenie okręgu Sądu Okręgowego w Świdnicy, postawiło sobie jako czołowe zadanie popularyzację prawa obowiązującego, drogą artykułów w dziennikach, odczytów publicznych w Związkach, Zrzeszeniach, Partiach i Organizacjach.

Zarząd Koła Prawników Demokratów w Świdnicy dotychczas wszelkich starań, aby w sposób jak najbardziej przystępny umożliwić obywatelom zaznajomienie się z najbardziej żywotnymi przepisami bieżącego prawodawstwa polskiego i ze swej strony jest pewny, że obywatele w zrozumieniu własnego i społecznego interesu, poprą ze swej strony jak najlichnijszym udziałem na zebraniach — dążenie w tym kierunku Koła Prawników Demokratów w Świdnicy.

Bronisław Klaffen Sędzia O.

Popatrzyl, pomacał.

— O, widzisz, kurek był zakręcony i mieszanka wogóle nie wypływała ze zbiornika. Od razu mówię.

A więc miał rację. Defekt był rzeczywiście w gaźniku. Usunął go przez odkręcenie kurka i znów zaczęliśmy pchać przekłętą machinę. Gdy znaleźliśmy się na szczycie góry, myślałem, że mi serce pęknie. Nie pękło, i z góry poszło już lepiej. Wnet dosiedliśmy naszego rumaka i przez jakieś pięć minut pędziliśmy równo z wiatrem, dopóki się nie skończył stromy spadek góry. Wtedy nagle gdzieś z tyłu rozległy się gęste a nieregularne wystrzały. Skuliłem się na siedzeniu, lecz przyjaciel uspokoił mnie jednym zdaniem:

— To gaźnik! —

Zatrzymaliśmy się wśród pięknego dolnośląskiego krajobrazu. W dali widniał potężny kompleks zabudowań fabrycznych.

— To cukrownia. Tam się musimy dostać.

— Chcesz kupić cukru? O ile mi wiadomo, wszędzie możesz go otrzymać, tylko nie w cukrowni.

Spojrzał na mnie zabójczym okiem:

— Idioto, nie chodzi o cukier, lecz przecież tam są narzędzia, bez których nie da się naprawić defektu.

— Ale czy są tam dobrzy mechanicy, a jeśli tak, to czy aby będą chcieli go naprawić? — spytałem niewinnie.

Przyjaciel odwrócił się ode mnie z pogardą, poczem syknął:

Gdzie jestem ja, tam nie trzeba mechaników! —

Podzieliłem milcząco jego zdanie i wzięliśmy się do pchania.

Nie będę się rozpisywał, bo mnie żółte zalewa na wspomnienie, że straciłem tam tyle kalorii, iż nie odzyskam ich na stołwkowym wkiecie w przeciągu dwóch miesięcy. W każdym razie dopchaliśmy bez przygód. Jedyne moje przyjaciel zawadził ochronnymi spodniami o coś wystającego z boku pojazdu i rozzerwał je do kolana, ale pocieszałem go, że może z powrotem już nie pojedziemy, zaś iść może i w swoich normalnych spodniach.

Pejot.

## Teatru

### Miłość bez grosza

Kiedrzyński jest dziwnym pisarzem, widza słuchany w jego sztukę teatralną, zapatrzony w akcję żywą zwartą, pełną nieoczekiwanych tajemnic i zwrotów, patrząc w tą pozorną fotografię życia, uśmiecha się, ba nawet czasem roześmieje się serdecznie ale...

Ale dochodzimy prędko do wniosku, że właściwie nie byliśmy wcale na komedji byliśmy na dramacie, na dramacie z codziennego życia, dramacie bez trupów, bez krwi bez pięści i pazurów, noży i rewolwerów. Na dramacie bardzo ogólnoludzkim który jest rozgrywany codziennie od wielu wieków przez nas wszystkich, przez szarych ludzi taknących miłości kobiety i szczęścia, pojętego w sposób o którym się nie mówi, do którego to sposobu pojmowania nikt prawie się nie przyznaje.

Prostu my pożądamy pieniędzy, pieniądze te nam są potrzebne dla kobiet. Z pierwotnego instynktu samicy, która żąda utrzymania rodzaju, zapasów na zimę dla siebie i potomstwa, nieszczęśliwego ludzkiego potomstwa niedołążonego przez lat kilkanaście z tego instynktu samczego wywodzi się żądza pieniędzy u kobiet. Potem następuje degeneracja cywilizacji, względnie pseudo-cywilizacji. Świecidelka kapelusze futra i suknie, chęć podbojów, jednym słowem to wszystko co spowodowało, że Otto Weiniger zwątpił czy kobieta posiada duszę. Niestety wątpliwe czasem należy, czy mężczyzna tą duszę także posiada. Doprawdy piękne są sceny gdy zapatrzony w miraż spekulacyjny i kombinacyjnej kariery, tak dobrze znany nam ludziom powojennych światów, człowiek cierpi, chciałby wyrzucić w gębe erotycznego złodzieja zalecającego się do jego żony, chciałby nawymyślać, myśli, że człowieka tego potrzebuje w sprawach pieniężnych pęta go mocniej niż broń lub tańcuchy. Głęboka gorzka autor komedji wyrażona w sposób subtelny wstrząsa niemal wszystkich na widowni.

Prawdziwą sympatią daży autor jedynie artystów, ci zapatrzeni w proces tworzenia wyniki z ich talentu są rzeczywiście jak ptacy niebiescy.

Ze bywają inne kobiety, że bywają miłości niewinne bezinteresowne, szlachetne, autor dyskretnie zaznacza pokazując nam bardzo głupią dziewczynę, typowy żywy towar, pragnącą zostać artystką filmową.

Naturalnie myśl, że trzeba być głupim żeby nie być złym, nie jest nową. Z tych dwóch zagadnień Bernard Schaw w sposób praktyczny próbował znaleźć wyjście trzecie, oto dostarczyć pieniędzy pożądanym, zrównać szanse.

Inni znowu próbują odebrać wszystkim pieniądze, wiemy na sobie, że ten system do najlepszych nie należy. W każdym razie od czasów Adama i Ewy, której nawet bogactwa raju nie wystarczały, biedny Adam przeżywa tragedję pogoni za szczęściem.

Slicznie niemal jednym pociągnięciem pióra odmalowane są typy ludzkie.

Zamolowany szlagon, bogaty fabrykant, niewyżyta i niewyczerpana w energii teściowa, baba jakich mamy wiele, ku ogólnemu utrapieniu, młody malarz, piękna kobieta przechodząca tak popularny proces przetwarzania się z poczwarki zwykłej żony w kokotę.

Wszyscy artyści grali poprawnie, sztuka reżyserowana była doskonale, tempo utrzymane, złudzenie rzeczywistości komedjowej duże.

Zórawski grał na poziomie artyści stołecznych teatrów. Pozostali, to jest Helena Biegańska, Idalja Cichacka, Julja Zabińska, Kazimierz Kwiatkowski, Jan Kusiak, Władysław Sokalski, Krystjan Tomczak, na poziomie.

Przeróbka końca komedji Kiedrzyńskiego moim zdaniem nie potrzebna.

Publiczność przepelniająca teatr okazywała żywiołową owację wszystkim artystom, widać, że sztuka ma powodzenie zapewnione.

### List do Redakcji

Uważamy za swój miły obowiązek wyrazić imieniem Teatru Miejskiego i wszystkich jego polskich pracowników wyrazy wdzięczności za poświęcenie sprawom teatralnym artykułu wstępnego w ostatnim numerze „Wiadomości Świdnickich” i szerokie a tak dla nas życzliwe omówienie bolączek i trudności, z jakimi musimy walczyć w toku swej pracy.

Wyrażamy nadzieję, że apel Obywatela do społeczeństwa polskiego w Świdnicy, aby udzieliła nam poparcia moralnego, które jest dla nas jeszcze ważniejsze od pomocy materialnej, nie przemienie bez echa i że przedstawienia teatralne cieszyć się będą większym zainteresowaniem ogółu i frekwencją, niż to ma miejsce dotychczas.

Prosimy przyjąć wyrazy poważania

Mgr. F. Jarzyna S. Zórawski  
Kierownik literacki. Kierownik administracyjny.

### Komunikat

Pracownicy Komitetu Miejskiego PPS. z okazji imienin Starosty Pow. ob. Józefa Jedyńskiego zamiast kwiatów — zebrali kwotę 1.200 zł., którą przekazali na bibliotekę im. Daszyńskiego przy OM. TUR. w Świdnicy.

W wyniku zbiórki ulicznej, zorganizowanej dnia 17 III br. przez M. K. O. S. zebrano do puszek 3.675 zł., dochód zaś z dobrowolnych składek złożonych przy wejściu do „Domu Kultury” na akademię kościuszkowską wyniósł — 3.016 zł., czyli razem wpływy z niedzielnej imprezy wynoszą 6.692 zł. (BZ)

## Ze sportu

Otwarcie sezonu sportowego w Świdnicy.

Z nastaniem wiosny i ożywczych promieni słonecznych sportowcy wyszli z zimowych „pieleszy”. Dowodem tego był uroczyste obchodzony dzień 24 III br., jako święto „otwarcia sezonu sportowego”.

Na program złożyły się następujące imprezy: o godz. 8 min. 30 msza w kościele farnym dla wszystkich sportowców i sympatyków; o godz. 11 uliczny bieg zawodników zgłoszonych przez organizację młodzieżową i stowarzyszenia sportowe; po południu wreszcie mecz piłki nożnej na stadionie sportowym.

W biegu ulicznym na przestrzeni 2.800 m. (Rynek, Miedziana, Żeromskiego, Stalina, Długa, Rynek) pierwsze 3 miejsca zdobyli: 1) Sierzysko Czesław (6,23) F-ka Liczników; 2) Brzozowski Tadeusz (6,27) — Straż Pożarna; 3) Kucia Jan (6,30) — Gimnazjum Państwowe. Reszta zawodników osiągnęła metę w znacznie gorszym czasie, 2 zaś „odpadło” po drodze.

W rozgrywkach piłki nożnej OM. TUR. Pszenów pokonał K. S. „Polonia” (Świdnica) w stosunku 3:1. Zawody stały na b. niskim poziomie i nie przyniosły amatorom tego sportu spodziewanej emocji. Na usprawiedliwienie „Polonii” trzeba dodać, iż wystąpiła ona w osłabionym składzie, co odbiło się na poziomie gry i na wyniku. Jeśli chodzi o całość, należy podkreślić, iż zawodnicy wystąpili bez treningu i odpowiedniej zaprawy. Po meczu nastąpiło wręczenie zwycięzcom nagród, ufundowanych przez: Prezydenta miasta, F-me „Kasia” oraz Stow. Kupców. Protektorat nad świętem sportowym miał prezydent F. Olczyk. Kierownictwo całego „święta” spoczywało w rękach znanego miłośnika sportu ob. Sędkaka Czesława, niestrudzonego pracownika na tym odcinku.

Tak więc Świdnica przystąpiła do pracy, będącej jednym z przejawów polskości na terenie Dolnego Śląska. Życzymy pomyślności i owocnych wyników. (BZ)

### Unieważnienie dokumentów

Unieważniam zagubione dokumenty, jak: kartę rejestracyjną, metrykę, w drodze z Panigroda do Poznania na nazwisko Lochyński Walenty dnia 29 IX 1945 r.

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Dokosiewicz Anna, zam. Świdnica, ul. Żymierskiego 3, kartę ewakuacyjną Nr. 4425/Cz. ze Lwowa.

Unieważniam dokumenty na nazwisko Jan Hyla, zam. Domanice 54, kartę rozpoznawczą, książkę wojskową i zaświadczenie o objęciu majątku z PUR-u.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Janus Józef, zam. Olsza pow. Świdnica; książeczkę wojskową wydaną przez KRU. w Sosnowcu, prawo jazdy różowe.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Rusin Edward, kartę rozpoznawczą, papiery osadnicze, rejestrację RKU. w Świdnicy oraz metrykę urodzenia.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Wincenty Pieczara i mojej żony, zam. w Andsdorfe 32, pow. Świdnica, kartę rozpoznawczą, papiery osadnicze. Dokumenty zostały skradzione w pociągu na linii Głowice-Kamieniec.

Unieważniam zagubione dokumenty dnia 6 III 46 r. jak: dowód osobisty na nazwisko Józef Hanulak, zam. w Goli gm. Domanice.

Unieważniam zagubione dokumenty dnia 27 III 46 r. jak: zaświadczenie karty czeladniczej rzeźniczo-wędliniarskiej wydanej przez Starostwo Powiatowe w Świdnicy, na nazwisko Znamirowski Karol, Leutmansdorf 40.

Unieważniam skradzione dokumenty dnia 24 III b. r., jak: zaświadczenie z PUR-u, zaświadczenie instruktora osiedleńczego, 6 kart meldunkowych, legitymacja inwalidzka, na nazwisko Rams Stanisław, oraz wyciąg metryczny, żony Marii Rams, między Kamieńcem a Nysą — zamieszkały w Konsendorf, gm. Szynbrona.

Unieważniam zgubioną kartę rowerową, wydaną przez Starostwo Powiatowe na rok 1946 dnia 15 III b. r., na nazwisko Bielnowski Józef — zamieszkały w Burgesdorf — gmina Leutmansdorf.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Janas Jan, kartę R. U. K. Bochnia.

Unieważniam zagubione dokumenty jak: Przynależność Państwową, Kartę Repatriacyjną wydaną w Bochni, metrykę urodzenia, kartę meldunkową, zezwolenie na sklep, oraz potwierdzenie na sklep przez Izbę Skarbową — na nazwisko Kunyk Wacław — zamieszkały w Świdnicy, przy ulicy Pułaskiego Nr. 51.

### „ELLEN” WARSZAWSKI INSTYTUT RACJONALNEJ KOSMETYKI I HIGIENY

Wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w zakres nowoczesnej kosmetyki i higieny:

MASAZE, ZASTRYKI, USUWANIE NAJNOWSZĄ METODĄ WSZELKICH ZMARSZCZEK ORAZ DEFJEKTÓW SKORY. MASKI ŚCIAGAJĄCE, ODŻYWCZE, HORMONOWE, ZIOŁOWE, UPIĘKSZAJĄCE I LECZNICZE, NAŚWIETLANIA. FARBOWANIE BRWI RZĘS, MANICURE I PEDICURE LECZNICZY.

Przy Instytucie bezpłatna poradnia. SWIEZO NADESZŁY KREMY HORMONOWE I ODŻYWCZE OLEJKI

Godziny przyjęć: od 9 — 13 i od 15 — 19.

ŚWIDNICA, RYNEK Nr. 23a, TEL. Nr. 21-81. DROGERIA CENTRALNA

## Dobrze zapłace.

Poszukuję maszyny do wyrobu lodów cukierniczych z napędem elektrycznym pojemności 5 litrow. Oferty proszę składać w Cukierni „Kasia”, Rynek 8.

**NASZ BAR** znakomita kuchnia  
obszerny wygodny lokal  
ul. Żymierskiego 1, wejście od Rynku

## „WARSZAWIANKA”

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.

Codziennie koncert.

ul. Długa Nr. 2

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za mm szerokości 1 szpalty, za tekstem 25 zł za mm szerokości 1 szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobne 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Tłusty drukiem 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R.P. Obw. nr. 50. Interessantów przyjmuje się codziennie od 10—13. Sekretarz Redakcji i Kasa codziennie od 12—14. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, Rynek 34. Tel. 2557, 2559.